

Najszysze golenie w świecie



Udoskonalone ostrze

— najostrejsze ze wszystkich znanych dotychczas

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu każdy mężczyzna może obecnie golić się szybciej i lepiej, niż dotychczas. Jedno golenie w 78 sekund. Prawdziwa przyjemność. Żadnej ostrości. Nie szarpie. *Koło gładko!* Aż do przysłowia: „młodość, co wolać”. AutoStop Razor. Porównajcie. Kupcie kompletny zestaw. Cały komplet z pakietem do ostrzenia i nóżkami 51. — Inne garnitury 55 i więcej

Valet Auto-Stop Razor

METAMORFOZA MASARKA

Jeszcze przed niedawnym czasem Ludwik Doucet był handlarzem świń, a gdy tylko zrobił majątek, odrzucił przez fartuch i przemienił się w Ludwika Doucet de Chermon; potem, postępując w hierarchii patrycjuszowskiej, przybrał sobie tytuł markiza de Lorme. Był właścicielem ziemskiej posiadłości kolo Nanteuil i pomyślał, że dorożki dla swojej gminy. Jego majątek ocenił od zniszczenia podczas bitwy nad Marną, więc z wdzięczności postanowił tutaj wzniesić pomnik na cześć marszałka Gallieni. W tym chwalebnym zamiarze wyekspensował olbrzymi zasób energii, gdyż spełnił sam całą pracę, jaką zwykła bywa podzielną między wielu członków komitetu. Jako rezultat licznego odzyskania porożyczył do różnych krajów, otrzymał 20,000 franków, do których dodał o dwieście 10,000 franków. Wiele znakomitych osób, nawet z rodu królew-

skiego, brało udział w składkach i wreszcie p. Doucet był w możności zamówić biust marszałka Gallieni u znakomitego rzeźbiarza. Gdy biust był gotów wraz z granitowym piedestałem, oznaczono dzień odsłonięcia pomnika. — Ale okazało się, że Doucet, spełniwszy rolę prezesa komitetu, sekretarza i skarbnika, zmuszony był również przy ceremonii odsłonięcia figurować sam jeden, gdyż zaproszeni po kolei ambasadorowie, marszałkowie, członkowie parlamentu i akademii, wszyscy jednomyślnie zrzekli się zaszczytu przewodniczenia w tej uroczystości. Również miejscowy prefekt i podprefekt nie chcieli o niczym wiedzieć. — Przyczyną tego powszechnego bojkotu jest oczywiście znana tytułowania byłego masarza, a zwłaszcza jego samowolne zamianowanie się markizem, o jakim niema wzmianki w żadnym błędnym ani pomańczym almanachu.

Z WARSZAWY

KONGRES METAMPSYCHICZNY

Specjalny sprawozdawca sejmowy „Nowego Świata”
w Warszawie
TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

Warszawa, 10. IX. 1923.

Przed kilku dniami ukończył swe obrady w Warszawie Międzynarodowy Kongres Metampsychiczny, w którym wzięli udział przedstawiciele nauki całego świata.

Szereg niezmiernie ciekawych referatów z zakresu badań własności ciała ludzkiego i duszy — dał w zestawieniu (bilansie) wszechstronny materiał, świadczący o dorobku w dziedzinie metampsychiki, która zajęła już równe miejsce wśród innych znaczących nauk.

Dotychczas na „tajemnicze” zjawiska, wykraczające poza sferę działania znanych nam pięciu głównych zmysłów ludzkich — patrzono podejrzliwie, jako na kuglarstwo przetrzonych groszorbów, mających na celu wyzyskanie pieniędzy.

Znany badacz, warszawianin, Julian Ochowicz, autor wielu cennych dzieł, m. in. „Wiedzy Tajemnej w Egipcie” — był swego czasu posmiświanem w oczach „pozytywistów”, którzy drwili sobie ze wszelkich „promieni”, wibracji, stolków, wywołujących zjawia i t.

Dziś nie jest już tajemnicą, że człowiek, wprowadzony w pewien stan hipnotyczny, — może odczytać treść listu włożonego w potrzoną kopertę. Nie jest rzeczą „cudu” wywołanie zjaw ludzi, którzy już żyć fizycznie przestali.

Człowiek przekonywany jest coraz bardziej, że organizm jego jest nieprzebraną kopaliną bogactw, którą można nazwać „cudownymi” — nie mieszając jednak pojęcia cudu, jako zachwyty, z tymi „cudami”, za jakie „pastre dusz” każą sobie płacić naiwne sumy.

Poznanie istoty życia i jego tajemnic, odkryte jest wielką tajemnicą, którą powoli, krok za krokiem, człowiek, ów Złodziej-Prometeusz, wydiera z niewiedomości wstąpieli.

Twórcy umysł ludzki w me-

ce walki sięga do gwiazd: szuka, precyzuje, pragnie coraz więcej, rozwijać zagadki bytowania — i i krwawie, zdobywa.

Legendy i kar usilowo wlecieć ku słońcu — i ta pokusa znalazła ucieśnienie w próbach Montgolfiera, Wirtha, Braulta, Giorana Bruno, zapalił za system helijostyczny — i stosem-męczelnic, którego nie unikł, jak ukłęk się Galileusz, po którym Kopernikowi pomniki postawiono na całym świecie. Chrystusa przywołano do krzyża za to, że głosił zasadę utopijnej miłości po

czas, gdy świat stał się o niemiłosiernie oparty, postępując w wiecznej walce, dzieląc się na zwycięzców, żywych i umarłych, Benjamin Franklin obrano w kaftan bezpieczeństwa za to, że się osiemlił chwytając piorun na kawałek metalu (piorunochron). Pilsudskiego nazywano wariatem, że się odważył głosić hasło niepodległości Polski wtedy, gdy nie było usłane było ciężkimi chmurami niewoli — i większość Polaków, stojąc się „wiernymi poddaniymi”, myślała jedynie o synkach w trójkątach.

Tak tłum postępowal z twórcą wola jednostki, która ginie, fizycznie czy moralnie, mogła mieć to wielkie przesądzenie, że „moje będzie za grobem zwycięstw”.

Mówiąc o mecie twórczej jednostki, która wyprzedza współczesność swoją, toruje gromadnie daleką drogę, — przychodzimy do przekonania, że w dziedzinie tworzenia indywidualizmu ma bezwzględnie przewagę nad kolektywizmem, którego rolę polega na odtrącaniu lub wytwarzaniu technicznem.

Ani Sokrates ani Diogenes — nie dają się pomyśleć jako kolektywiści myśliciele. Pojęcie Chrystusa nie uznaje spółki. Napoleon bez samotności przetrwał by Napoleone. Edison nie zbudowałby gramofonu na wiecach publicznych. Gdyby zaszła potrzeba, musiałby wynalazca prochu napewno wynalazek powstał w głębi pracowni pojedynczego uczonego — a nie w gronie pomocniczej się w sobie spółki naukowej. Z natury człowiek jest indywidualista: od kolebki do grobu. Staje się samotny od chwili, gdy tylko odetną pewność od łona matki.

Podobnie narodzinom człowieka odwołują się narodzinom myśli twórczej. W miarę wysiłku bliska nagle płomien i krycia i wynalazku. I gdy świecić zaczyna — razi w oczy tłum, co boja się nowego światła. Powstaje walka „wczoraj” i „dzisiaj” z „jutrem”. Ci, co przywykli do starego złobu — nie mogą się odetnąć odgrę — i wytaczają walkę nowatorom.

Modły Mickiewicza wola: „dalej z posad, brylo światła, nowym cię pociągamy tor” — i walczy pchając polski świat, któremu przywieła pochodnia wielkiego talentu.

Powstaje pytanie kosmiczne: czemu to tak? Czemu wszędzie, w każdym atomie, na każdym kroku, ktoś musi komus zadawać gwałt, przynosić śmierć? I odpowiada na to nie mamy. Bo nie jest ostateczną odpowiedzią twierdzenie, że: na tem „świat stoi”, „wale jest konieczność”, „Bóg tak chciał” i t.

To odpowiada, ale nie wyjaśnia i nie uspakaja tej wiecznej tęsknoty, rzuconej w duszę człowieka ręką tajemnicy, o której cudnie powiada Żuławiński w „Ijoli”: „człowiek chce piękna, człowiek chce świętości, a gdy jej nie ma, to jej obraz tworzy: z drzewa, lub z żarby, lub z lotnego słowa, a i wszędzie swojej tęsknoty”.

Zwolenik bezwzględny kolektywizmu, który w dziedzinie społecznej znalazł m. in. próbną wyraz w polityczno-„konomicznych” eksperymentach Lenina, powie, że jednostka dziś znacząca na puszczę cofnie się wstecz w swym rozwoju kulturalnym. Pewnie. Na umysł każdego z

nas pracowała krew szeregu pokoleń, czyli, że jesteśmy wytworem kolektywu, który obieganiem krwi po wielkim organizmie „Człowieka” zapodział fantazję każdego z nas. Wszystko co jest u nas i na nas jest wytworem kolektywu, ale myśl nowa, myśl twórcza zjawia się w mózgu człowieka indywidualnie. Można by twierdzić, że mózg składa się z kolektywu komórek i zwójów, podzielonych na indywidualne jednostki, a tworzących samodzielną, objętą czerpnię republikę myślową. Pewnie. Ale to już podzielił, zmierzający do nieuchwytnej nieskonieczności podziałów.

Historia ludzkości mówi nam na cały głos: tworzą jednostki o mózgu skupiających energię pokoleń. Odtwarzają — gromady, tłumy, narody, cały ludzkość. Stąd mamy mózgi, nadzwyczajne — twórcze i mogli zaczynać — odtworzyć.

Świat duchowny chce uprzywilejować w tem zjawisku „wale nieba”, którą odpowiednio wykorzystuje dla celów społecznych, politycznych, a nade wszystko materialnych, wskazując na stosowanie próby o „zesłanie

Ducha św.”, którego sprowadza się niby to na zamówienie ofców Paulinów, czy Kapucynów i innych redemptorystów. Jest to metoda zaprzeczania wartości człowieka jako takiego.

Odbyły w Warszawie kongres rzucił dużo światła na sprawę cudów, o których się „filozofowie nie śnią” (jak chce Szekspir). Ogłoszenie duchowni mogą drzeć o wydanie im szeregu tajemnic, na które mieli wyłączną arenę, broniąc ich anathemą, wyklęciem i obietnicą męk piekielnych na tamtych światach.

Materiał kongresu jest zbyt trudny do pogłębienia w artykule dziennikarskim. Zawiera on zbyt wiele danych specjalnych, aby się daly uogólnić bez ilustracji przykładów.

Był to zlot myśli międzynarodowej poszukującej tajemnic stanu duszy. Był to kolektyw indywidualizmów dzielących się w tajemnicze swei badaniami indywidualnymi. Była to narada niezłomników tajemnicy, „uczo wale całego świata”. I zaszczyt gospodarza przypadł Polsce i Warszawie.

Trzeba zanotować fakt, że o brady kongresu nie zostały wypłyte przez polskich arcybiskupów. Może dlatego, że były one zamknięte w ścisłym kole i nie sigaly tam, gdzie wzrok duszpasterzy sięga — ale w każdym bądź razie to już postać znaczący.

POLSKA

I PAŃSTWA SASIEDNIE
DOLARY DO POLSKI

- 1) Wypłacane w dolarach, lub
- 2) Wypłacane w markach polskich po kursie dnia.

Przekazy listowe lub kablówce.
Bilety kolejowe i Syfkaty do starej Ojczyzny i z powrotem.
AMERICAN EXPRESS COMPANY

65 Broadway
14 Cornhill
17 West 23rd Street
114 West 39th Street
231 Broadway, NEW YORK
675 Broad Street, NEWARK
1724 Chestnut St., PHILADELPHIA

Polska może być dumna, że w ten sposób siega w dziedzinę ducha — i wbiaja oszczędność w przyszłość.

Bawaria położyła sekwestr
na niemieckie rezerwy
złota

BERLIN, 1 października. — Rząd bawarski pobytł areszt na zapasy złota. Rzesza niemieckiej zbrojne w ilości 100,000,000 złotych marek w filii banku Rzeszy w Norymberdze. Rzesza rządu bawarskiego wzusił wielkie zapobieganie w kłótni berlińskiej, ponieważ konfiskacja zapasów złota uważana jest za pierwszy najwazniejszy krok w narzynajacych się walce o oddzielenie Bawarii od Rzeszy niemieckiej.



Nowo wynaleziony krochmal pozwala prasować bez kłopotu

K AŻDA kobieta wie, że rzecz najbardziej męczącą i kłopotliwą jest używanie krochmalu, tworzącego po wystygnięciu gęstą, kleistą galaretkę. Ciężki ten i lepki jest krochmal rozmazuje się na Waszych tkaninach, powodując często przypiękanie się ich do żelazka.

Kłopoty te jednak należą już teraz do przeszłości. Dzięki Linit'owi, nowemu, naukowo wynalezionemu krochmalowi.

Nowo wynaleziony krochmal

Z ADZIWIWIĄCY ten krochmal wytworzony jest drogą udoskonalonego procesu, używającego go w stanie płynnym nawet po wystygnięciu. Nigdy już teraz nie będziecie miały kłopotu ze zlepianiem się i rozmazywaniem krochmalu i tworzeniem się w nim pecherzów. Linit przenika każdą

nitętkę tkaniny, wzmacniając trwałość materiału na długie nożenie.

Linit nadaje nawet zwykłym materiałom bawełnianym ten piękny wygląd płótna, a garnitury Wasze nakrochmalone Linit'em, pozostaną znacznie dłużej czyste i świeże.

Bardzo ważne dla Was:

G DY Linit będzie już dokiadnie rozpuszczony, zgodnie ze wskazówkami, i gotowy do użycia, zauważcie, że jest on RZĄDKI I PŁYNNY, JAK WODA — o „mlecznym” wyglądzie. Pamiętajcie używać Linit zgodnie ze wskazówkami, nie tak, jak innych krochmalu, a zobaczcie, że Linit nie stanie się sztywny lub galaretowaty. Jest to jedyną z przyczyn, dlaczego Linit daje znacznie lepsze rezultaty i dlatego znacznie łatwiej jest po nim prasować.

Linit kosztuje 10c we wszystkich grosiarniach

Zapotrzącie się w paczce i zaznaczcie krochmalu we tkaniny w sposób powyższy. Dostaniecie krochmalu gwarantowaną, w przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

Linit jest fabrykowany przez Corn Products Refining Company — twórców sławnego krochmalu Argo — Syropu Karo i Oliwy do salatu i do gotowania Maczola.

CORN PRODUCTS REFINING CO.
17 BATTERY PLACE, NEW YORK, N. Y.

Nadaje Bawełnie Wygląd i Zalety Płótna



Gdy starsze dzieci dotykają niemowląt

Uważajcie, aby nie przenosiły na nie zarasków jesiennych i zimowych chorób

S ILNE, zdrowe dzieci, ubierając się wesoło przy zabawie w ciemnych szkolnych klasach ma często dotknięcie silny organizm, by przed się zaraskom zakażenia, infekcji lub zapalenia płuc.

Często — choć nie zawsze, co innego jednak małe niemowlęta, ich delikatne ciała nie potrafią się obronić przed groźnymi zaraskami. Czyż berlińska jest więc znowu narażona na te małe bezbronne iatki na choroby i cierpienia.

Wszyscy, którzy dotykają małe dzieci, powinni być — wszystkim jak najstaranniej oczyścić ręce i twarz za pomocą łagodnego, kojącego

mydła, posiadającego prawdziwie antyseptyczne właściwości.

Sławny Pierwotek Zdrowia zawarty w Mydle Zdrowym — działa więc, nie tylko kojąco i dezynfekująco. Stanowi on istotną silę rozpuszczającą, nadającą placie wzmocnioną własność głębokiego przenikania!

Mydło ma mydła! Mydło, wybrane zawsze i wszędzie przez rozumnych rodziców, przynajmniej chronić swe dzieci przed groźbą zarasków i utrzymać ich cery w stanie doskonałej świeżości.

Powinno ono znajdować się w każdym domu, a używać go należy w całej rodzinie: codziennie po dwa razy na dzień.

Aby mieć piękną, zdrową cerę —

używajcie Lifebuoy do

codziennego mycia rąk, twarzy i ciała

— obmywania skaleczonych i zadrapanych

— do mycia głowy, łagodniejszego

— do mycia twarzy, łagodniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

— do mycia rąk, delikatniejszego

Doktor Zdrowia mówi:

Delikatne są niebezpieczne, ponieważ organizm nie jest przystosowany do zimna, a stąd — mniej więcej — do dalszego zakażenia. Pewna w tym celu ochrona jest — używanie mydła — jest to OCZYSZCZONYM za pomocą prawdziwego Mydła Zdrowia.



